

18

PRZEMOWIENIE ~~SEKRETARZA GEN. POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU~~

i członka Światowego Komitetu Obronców Pokoju ob. J. BOBEJSZY

z dnia dzień 25 października 1949 r.

Nasze dzisiejsze zebranie, narady, wystąpienie przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji technicznej, inteligencji twórczej, świadczą o tym, jak w ciągu roku, który nas dzieli od zapoczątkowania ruchu pokoju, rozszerza się ruch obrońców pokoju w naszym kraju.

Wypada podsumować wyniki naszej narady, tymbardziej, że narada nasza, jak i poprzednie, ma na celu wzmocnienie codziennej, żmudnej i ofiarnej pracy i jest tylko słupem granicznym wobec dalszego rozwoju naszego ruchu.

Kongres Pokoju - Wrocław, Nowy Jork, Paryż, Praga, Moskwa, Meksyk - to są słupy graniczne, narastanie, wzmocnienie się światowego ruchu pokoju, który po drugiej wojnie światowej zerwał ostatecznie z jałowym pacyfizmem, który przyjął jako podstawę, jako założenie u początku tego naszego ruchu, że nikt nam pokoju nie podaruje, że my go wywalczymy.

Ludzie pokoju oświadczają, że nie chcą wojny, że potrafią ją udaremnić. Nowoczesny ruch pokoju nie poprzestaje na słowach. Ważne jest nie tylko to, co się mówi na górze, ważne jest nie tylko to - aczkolwiek jest bardzo ważne - co się mówi na naszej dzisiejszej naradzie, ale ważne jest to przede wszystkim wtedy, gdy się połączy ze wszystkim, co się czyni na dole, w warsztatach, na polu, w każdej wiosce i osadzie, w każdym gabinecie uczonego i artysty, w każdym wysiłku inteligencji technicznej.

Nowoczesny ruch pokoju pamięta słowa Lenina, wypowiedziane w okresie wojny światowej: "Więcej niewiary w stosunku do przemówień na pokaz, więcej mężkości, spoglądania prosto w oczy poważnym realnościom politycznym."

Jesteśmy w okresie tej świętej walki, jaką prowadzą przeciw

imperializmowi wszystkie uciemiężone narody, aby zdobyć swoją własną ojczyznę. Tę walkę o swą Ojczyznę, o jej niepodległość, prowadzi na czele Chin Mao-Tse-Tung i tę walkę wygrywa, i tę walkę można powiedzieć dziś wygrał /Oklaski/, a wraz z Chinami wygrywają tę walkę narody kolonialne. Tę walkę o swą ojczyznę, o pokój światowy, prowadzą narody krajów kapitalistycznych, których rządy usiłowały sprzedać swoje kraje dolarowym panom.

Tę walkę o swoją ojczyznę przeprowadziły i wygrały kraje demokracji ludowej. Wygraliśmy my, tutaj w Polsce, tę walkę o naszą Niepodległość /Oklaski/, dlatego, że w naszym kraju istnieje nierozwalna łączność między rządem a narodem w obronie pokoju. /Oklaski.

Tę walkę wygrać można było tylko dzięki wielkiej i serdecznej pomocy Zw. Radzieckiego, wielkiego sojusznika wolności i niepodległości narodów świata /Oklaski/, dlatego bo walka o pokój jest objawem prawdziwego patriotyzmu, jest unicestwieniem czarnej giełdy handlarzy własną ojczyzną, do których należał sławetny Doboszyński.

Imperialiści spod znaku Marshalla i Trumana, którzy chcą ujarzmić narody, lansują teraz przeciw patriotyzmowi wyzwolonych narodów teorie kosmopolityczne, które mają umożliwić im wojnę z narodami. Narody świata są mądrzejsze w walce o pokój, natomiast imperialiści nie potrafią się zdobyć na żadne nowe pomysły oszukiwania mas.

My w Polsce najmniej byliśmy czuli, tak jak wszystkie narody, które ucierpiały tylko na tej wojnie i nie dorobiły się na tej wojnie dolarów, na straszaki cudownej bomby atomowej.

Propaganda "Wunderwaffe", propaganda cudownej broni nie odnieśli snąc oczekiwanych skutków i tę wojnę nerwów imperialiści przegrali, albowiem między chęcią imperialistów wszczęcia nowej wojny światowej a ich możliwościami organizacji takiej wojny istnieje -

przepaść, - istnieje przepaść którą nasz ruch pokoju, światowy ruch pokoju, pogłębia.

Usiłowano więc rozszcześcić zwarty sojusz państw walczących o pokój. Klasa robotnicza, narody wyzwalające się, nauczyły się jasno i trzeźwo patrzeć na przeciwnika i rozumieją, że skoro legenda o cudownej bombie atomowej pękła, że skoro decydują się i decydować będą nadal narody, liczyć na ich naiwność nie można. Zresztą imperialiści nie zaniedbali i drogi agentur. Nacjonal-socjalizm zdemaskował się na Hitlerze. Była to jeszcze próba samodzielnego planu imperializmu niemieckiego. Tytizm, przedwcześnie zdemaskowany, jest już tylko nędzną agenturą imperializmu amerykańskiego, która została zdemaskowana wskutek czujności i baraku naiwności narodów walczących o pokój. Procesem w Budapeszcie, który się wczoraj zakończył, obóz pokoju wytrącił zatrutą strzałę, która miała być skierowana w plecy narodów miłujących pokój. I mimo pozorów różnic w dyrektywach, które wydawał zbir faszystowski Rankovic, słyszymy parodie szczególnie znane skądinąd w Polsce piosenki "Dolar, dolar über alles, über alles in der Welt". Te parodie na hitlerowskie motywy, ta pyszałkowatość nacjonalistyczna nędznych naśladowców Hitlera, ta nikczemność a zarazem śmieszność jugosławiańskich kandydatów na pajaców w rodzaju Mussoliniego, świadczą o tym, że ci którym się marzy nowa wojaczka, nie rozumieją tego jeszcze, iż naiwność narodów skończyła się, iż narody nauczyły się jasno i otwarcie, po męsku spoglądać na realności polityczne.

My w Polsce, walcząc o rozwój i niezależność naszej gospodarki narodowej, o nieurojoną niepodległość, o rozwój naszej kultury narodowej walcząc o naszą Ojczyznę, którą zdobyliśmy dla ludu, zwalczamy kosmopolityzm amerykański i uniwersalizm jego agentur, kierowanych przez pana Spellmana. Walcząc przeciwko kosmopolityzmowi, zwalczamy i zwalczać będziemy w imię pokoju wszelkie przejawy na-

21

cjonalizmu, wszelkie przejawy oportunistycznego imperializmu i szowinistów.

Pragnę przypomnieć słowa Lenina, który pisał w 1914 roku w artykule "Pod obcą flagą":

Powiadają nam: podział "na zasadzie oportunistycznym" jest przestarzały. Sens - powiadają - ma jedynie podział na zwolenników międzynarodowości i zwolenników narodowej ograniczonej. Jest to z gruntu fałszywy pogląd. Pojęcie "zwolennik międzynarodowości" pozbawione jest jakiegokolwiek treści i znaczenia, jeśli nie zostanie przez was konkretnie rozwinięte i każdy krok na drodze takiego konkretnego rozwinięcia będzie wyszczególnieniem objawów wrogości w stosunku do oportunistów. Okaże się to jeszcze prawdziwym w praktyce - zwolennik międzynarodowości, który nie będzie jednocześnie najbardziej konkretnym i konsekwentnym i zdecydowanym wrogiem oportunistów, jest układą i niczym więcej. Być może, że pewne jednostki tego typu mogą szczerze uważać się za międzynarodowców, jednak o ludziach nie sędzi się na podstawie ich mniemania o sobie, ale na podstawie ich działalności politycznej, postępowanie zaś polityczne takich ludzi, którzy nie są konsekwentnymi i zdecydowanymi wrogami oportunistów, zawsze będzie pomocą albo podtrzymaniem prądów nacjonalistycznych".

Przypominamy te słowa Lenina o walce o pokój w łączności z walką przeciwko wszelkiej chwiejnej postawie w sprawie nacjonalizmu, przypominamy te słowa, które jasno określają postawę wobec szczerego i niekłamane patriotyzmu, który łączy się z jasną postawą w sprawie międzynarodowości, gdyż te zasady leżą u podstaw każdego poważnego i każdego szczerego ruchu pokoju.

Dlatego zwalczamy rewizjonizm zachodnio-niemieckich nacjonalistów, podsycanych przez imperializm dolarowy - ta bestialska próba przelewania krwi europejskiej po raz trzeci przy pomocy ratowa-

- 5 -

nych przez anglosaskich imperialistów resztek hitlerowców, nie uda się. - Natomiast witamy z radością co raz liczniejsze głosy Niemców na czele z Wilhelmem Pieckiem i Otto Grotewehlem, którzy uznali Wrocław, polski Wrocław, w którym rok temu odbył się I Kongres Pokoju, i którzy zrozumieli i stwierdzili, że nienaruszalność nowej granicy pokoju z Niemcami - linia Odry i Nysy, jest gwarancją pokoju światowego. /Oklaski/

Wbrew handlarzom czarnej giełdy międzynarodowej spod znaku Andersa i tym kosmopolitom z Wall Street, szerzącym wezwania rewizjonistyczne, reakcyjnego kleru niemieckiego, szukające bezskutecznie zarzewia wojny na naszej zachodniej granicy, widzimy nowe siły narastające za naszą zachodnią granicą, które zrozumiały, że to co się stało, jest nieodmienne.

Z obrzydzeniem i nienawiścią spoglądał nasz naród na sanacyjnych pojednawców wobec nacjonasocjalisty Hitlera przed 1939 rokiem. Z obrzydzeniem spogląda klasa robotnicza Polski, a wraz z nią cały lud nasz i naród nasz, połączony z rządem, na nędzną rolę agencjó-ków imperializmu amerykańskiego, do jakiej się stoczyli m.in. nacjonalisci z obozu Tito.

Mamy jasny, wyraźny sprawdzian tego, kto jest w naszym obozie pokoju i kto jest świadomie czy nieświadomie, otwarcie czy pokryjomu poplecznikiem popierającym macicieli pokoju. Tym sprawdzianem jedynym i niezawodnym jest stosunek jasny i otwarty do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i do obozu państw Demokracji Ludowej, znajdujących się z ~~SR~~ ZSRR w jednym obozie./Oklaski/

Jest to obóz zwarty, scementowany, obóz narodów, które łącznie ze swoimi rządami znalazły swoją ojczyznę i wygrały bitwę o swą nieurojoną niepodległość.

Do tego obozu przybył nowy sojusznik - Demokracja Ludowa ~~Chin~~ Mao-Tse-Tunga.

Wyrazem siły tego bloku, zwycięstwem obozu pokoju, jest zdemaskowanie agencików spod flagi dolarowej Titó.

Jeżeli podsumujemy nasze siły, siły obozu pokoju i siły obozu wojny, ogarnie nas przekonanie o naszej wielkiej mocy obozu pokoju, która nie chce jednak uspakajać siebie tylko poczuciem nieuniknionej klęski świata macicieli pokoju, ale która prowadzi walkę o cenę tego pokoju, o to, aby ginący świat, waląc się pod uderzeniami nieustępliwej ofensywy narodów miłujących pokój, nie pochował pod rozwalającymi się swoimi przeszłami naszych ofiar.

Elementy wojny czyli elementy tych, którzy pragnęliby pod naporem własnych trudności gospodarczych, kryzysów gospodarczych, wewnętrznych sprzeczności ustroju ratować się wojną są to imperialiści Stanów Zjednoczonych i montowany przez nich blok atlantycki wbrew woli narodów, to jest używany przez nich aparat propagandowy, w skład którego wchodzi i reakcyjna część kleru, wbrew wszystkim ludziom wiary, wbrew wszystkim uczciwym ludziom wiary, to jest w końcu sieć dywersantów, prowokatorów, szpiegów w rodzaju Tito i Rajka.

Elementy siły obozu pokoju rosną. W skład tego obozu wchodzi przede wszystkim państwa, których narody wyzwoliły swoją ojczyznę, demokracje ludowe na czele ze Zw. Radzieckim. W skład tego obozu wchodzi naród chiński, który wyzwoliwszy się ze stanu półkolonii, stworzył państwo demokracji ludowej. W skład tego bloku wchodzi narody Łacińskiej Ameryki, która na Kongresie Pokoju w Meksyku i w codziennej swojej walce pokazuje światu, że Ameryka to nie Stany Zjednoczone, że imperialiści z Wall Street nie mają prawa uzurpować sobie przedstawicielstwa lądu amerykańskiego. W skład obozu pokoju wchodzi narody, które w zachodniej Europie, jak naród włoski pod wodzą Togliattiego, jak naród francuski pod wodzą Maurice Thoreza, wbrew swoim rządóm, które podpisały pakt atlantycki bohater-sko i niustępliwie wzmacniają siły pokoju.

Oceniając własne siły, obóz pokoju jasno i realnie widzi wewnętrzne sprzeczności, niesnaski, szczeliny i dziury w świecie imperialistycznym. Nie demonizujemy siły obozu kapitalistycznego, my, przedstawiciele obozu, gdzie człowiek człowiekowi bratem i siostrą, znamy rzekomą zwartość świata imperialistycznego, gdzie człowiek człowiekowi wilkiem jest. Realność tych sprzeczności widzimy, dziury w bloku imperialistycznym widzimy, ale na nie nie liczymy w myśl pieśni naszych pątników śląskich, którzy śpiewali: "Uwaga bo dziura w moście, aby który nie wpadłście".

My stanowimy polski odcinek walki o pokój. My nie uspakajamy się tymi wielkimi zdobyczami, które nasz naród w jedności z naszym rządem osiągnął. Ani na chwilę nie zmniejszymy, nie oskąbimy naszej pracy dla odbudowy naszego kraju.

O tym mówili przedstawiciele naszych komitetów na naszej naradzie. O tym mówili przedstawiciele wsi i inteligencji na naszej naradzie. Powtarzać tego nie będę o czym mówili.

Z tej sali, z tej konferencji niesiemy pozdrowienia wszystkim narodom, które walczą o pokój wbrew swoim rządóm. My doceniamy ich walkę i życzymy im w tej walce, aby osiągnęli to, co zostało dokonane w naszym kraju, aby o pokój mogli walczyć ze swoim państwem i wraz ze swoim wojskiem, co stanowi jedną niepodzielną, nierozzerwną całość w naszym kraju na naszej ziemi /Oklaski/

W naszym kraju, na polskim odcinku frontu klasa robotnicza, walcząc z analfabetyzmem politycznym, drobnomieszczańskim kołtuństwem, z panikierstwem, śmiało patrzy w oczy prawdzie i stając na czele narodu, swoim wsiłżkiem pracy, swoją odbudową naszego przemysłu, nadzieją kaftan bezpieczeństwa karkowatym histerykom wojny.

Nasze chłopstwo, nasza wieś, dla której demokracja ludowa zniosła wszelkie rogatki polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne, nie myśli już kategoriami oderwania się od narodu, nie

myśli już o tym" byle polska wieś spokojna" ale wie o tym, że polska wieś będzie spokojna wtedy, jeżeli złączy się z przodującą częścią narodu, z klasą robotniczą, w wysiłku odbudowy kraju na zasadach nowej, planowej gospodarki.

Nasza inteligencja techniczna, która po raz pierwszy w dziejach naszego kraju na taką możliwość rozwoju swych umiejętności, na każdym odcinku, której plan 3-letni i obecnie plan 6-letni, realizowany przez klasę robotniczą wraz z nią daje drogę awansu społecznego, nasza inteligencja techniczna, która po raz pierwszy w swoich dziejach nie wie, co to jest bezrobocie, a codziennie, na każdym kroku, spotyka się ze zjawiskiem głodu wykwalifikowanych sił roboczych - w wysiłku swojej pracy na każdym odcinku jest współczynnikiem siły pokojowej naszego kraju, uczy się ona codziennie nie wywyższać się, nie komenderować, ale najserdeczniej współdziałać z klasą robotniczą w jej wysiłku, który wywołuje zdumienie wszystkich tak szybkiej i sprawnej odbudowy kraju, której druga wojna światowa i napastnik hitlerowski pozostawiły tak bezlitosne ślady, a który nie dał się nabrać na błyskotkę rzekomej dolarowej pomocy marshallowskiej.

Nasza inteligencja twórcza - naukowcy w pierwszym rzędzie, pisarze, ludzie sztuki i kultury zadają sobie dokładnie sprawę, że warunki dalszego rozwoju naszej kultury narodowej zostały stworzone dzięki temu, że w Związku Radzieckim ześrodkowano wszystkie siły nie tylko fizyczne, ale i twórców kultury dla zwycięstwa nad hitleryzmem. Kto z uczciwych pisarzy, kto z uczciwych ludzi sztuki, kto z uczciwych pracowników nauki zechce być maruderem, nędznym kibicem, markierantem, ciągnącym się w tyle wobec zmagania narodu, wobec zmagania klasy robotniczej, zmierzających do tego, aby nasz polski front odbudowy kraju we współzawodnictwie postępowych narodów był w pierwszych szeregach.

Ruch pokoju przestał być po drugiej wojnie światowej modłym się o łaskę zbirów, proszącym o zlitowanie, stojącym w przedpokoju władców imperialistycznych, ruchem pacyfistycznym. Ruch pokoju nie prosi, ruch pokoju walczy o pokój. I dlatego nauczony doświadczeniem sprzed drugiej wojny, nauczony teoryjkami różnych Spenglerów przedhitlerowskich, siejących sceptyzm, niewiarę, pesymizm, odrzucających wartości etyczne, których my jesteśmy prawdziwymi nosicielami, którzy przy pomocy sztuki i nauki siali zamęt w głowach i sercach ludzkich, niewiarę we własne siły, nawoływali twórców kultury do zamykania się w sobie, do odrywania się od mas, rzucając maruderskie hasła "sztuki dla sztuki", "formy dla formy", a nade wszystko kabzy skorumpowanych pisarzy na służbie kapitału - ruch pokoju po drugiej wojnie światowej odrzucił wszelkie prądy wiejące rzekomo nowizną zachodnio-europejską, a popierane przez dolary amerykańskie, jak próba Sartre'a i egzystencjonalistów siania nowej niewiary w postęp, etykę i łączność kultury z masami.

Wszyscy twórcy sztuki i kultury, którzy zrozumieli, że ci co pod frazesem wulgaryzmu pragną odrzucić ich od tematyki współczesnej, od tego, aby szli w szeregu z całym narodem, aby ich słowo, ich pieśń, barwy i linie ich obrazów, ten takt i bicie serca narodu wzmacniały - wszyscy uczciwi twórcy sztuki, kultury i naszej nauki, którzy zrozumieli, iż nigdy jeszcze naród nasz nie miał takich możliwości rozwoju swoich prawdziwie postępowych, narodowych możliwości - oni wszyscy odrzucają dzień po dniu rechot żabi o "sztuce dla sztuki", o "kulturze dla kultury". Zrozumieli oni, że nikomu nie wolno być maruderem z poza szeregu, ciągnącym się gdzieś w tyle i marudzącym w najpiękniejszej epoce, którą przeżywa nasz kraj. I tym bardziej obnaża się prawdziwa wulgarność tych kawiarnianych cyników, którzy nic z tego nie zrozumieli, co zachodzi w naszym kraju.

Ci co nie idą w jednym szeregu z całym narodem, ci co uciekają

od naszej współczesności, w tematykę jakiegoś oderwanego, piękno-
 duchowskiego czy cierpiętniczego mędrkowania, biegnąca naprzód
 historia naszego kraju pozostawi na śmietniku swoich dziejów. A
 naród nasz wraz z tą częścią naszej inteligencji twórczej, która
 zrozumiała swoje zadania, która nie oderwała się od swoich zadań
 w szeregu, powoła do swoich przebogatych kadr wewnętrznych nowych
 twórców, którzy wzmocnią i ożywią stałe szeregi. W naszym ruchu
 pokoju nie zapominamy i nie zapomnimy i powtarzamy to wciąż, iż je-
 dnym z patronów historii naszego kraju jest świetny żołnierz i
 świetny patriota, bohater międzynarodowy, Karol Walter - Swier-
 czewski. I wspominając jego imię, my, żołnierze wielkiego ruchu
 pokoju, żołnierze frontu polskiego w obronie spokoju narodu, nie
 zapomnimy o tym, że wraz z nami jest Wojsko Polskie, wojsko, które
 wszawiko się w dziejach nazwiskami wielu bohaterów od Bartosza
 Głowackiego aż do Karola Swierczewskiego.

Prezydent Bierut, pierwszy obywatel i pierwszy bojownik o
 pokój w naszym kraju, który, przemawiając dnia 20 kwietnia b.r.
 o nowych zadaniach walki o pokój i mówiąc o roli naszego kraju w
 tej walce, nakreślił tak linię podziału.

"Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomválnost'
 du, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności
 Polski - tej jest obrońcą pokoju, demokracji i socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarznienia ludów, kto chce powrotu
 obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium-
 ten mimo swej pseudomocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii
 jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości."

Powtarzając dziś te słowa naszego Prezydenta, pierwszego bo-
 jownika o pokój naszego kraju - musimy stwierdzić, że nasz ruch
 pokoju łączy naszą klasę robotniczą, nasze chłopstwo, naszą inteli-
 gencję, naród nasz, w którym na czoło wysuwają się coraz bardziej

nasze kobiety i nasza młodzież, jest społecznym odpowiednikiem tego wysiłku dla dobra pokoju, który dokonywa nasze państwo pod wodzą naszego rządu i naszej Polski Ludowej w drodze do socjalizmu./Długotrwałe oklaski/.